

NA SZCZYCIE UE ZGODA WS. NEUTRALNOŚCI KLIMATYCZNEJ DO 2050 R. Z WYŁĄCZENIEM POLSKI

Przywódcy unijni porozumieli się na szczycie w Brukseli ws. osiągnięcia przez UE neutralności klimatycznej do 2050 r., ale Polska nie była w stanie zadeklarować woli wdrożenia tego celu. Temat ma powrócić na szczycie szefów państw i rządów UE w czerwcu 2020 r.

Wnioski, w których zapisano zgodę państw Unii na neutralność klimatyczną podkreślają, że jeden z krajów członkowskich (Polska) "nie może na tym etapie zadeklarować wdrożenia tego celu".

"Podjęliśmy tę decyzję, szanując obawy różnych krajów członkowskich, bo wiemy, że trzeba wziąć pod uwagę różne uwarunkowania krajowe i różne punkty startu" - mówił na konferencji prasowej szef Rady Europejskiej Charles Michel.

Choć dyplomaci spodziewali się, że szczyt może nawet skończyć się w piątek rano, bo kompromis ws. neutralności rysował się dosyć mgliście, a rozmowy były bardzo trudne, to jednak wnioski szczytu znalazły akceptację przywódców tuż przed godz. 1 w nocy z czwartku na piątek.

Przyjęcie zapisów, które de facto zwalniają z Polskę z konieczności dochodzenia do celu neutralności klimatycznej w 2050 r. wywołało wiele kontrowersji i pytań. Zwykle bowiem decyzje szczytu UE przyjmowane są jednomyślnie i dotyczą wszystkich państw członkowskich.

Polska przez 8-9 godzin negocjacji twardo obstawała przy tym, że potrzebuje więcej konkretów ws. finansowania kosztów transformacji energetycznej. Choć argument w tej sprawie zyskał zrozumienie Komisji Europejskiej, nie oznacza to, że będzie ona opóźniała wdrożenie swoich działań dotyczących neutralności klimatycznej.

"Całkowicie akceptuję to, że Polska potrzebuje bliżej się przyjrzeć naszej propozycji Funduszu Sprawiedliwej Transformacji" - mówiła po zakończeniu rozmów szefowa KE Ursula von der Leyen. "Polska jest krajem, który musi dogonić resztę, potrzebuje więcej czasu, żeby przejść przez szczegóły, ale to nie zmienia harmonogramu Komisji".

Szczegóły tego, jak będzie wyglądała architektura finansowa wsparcia transformacji, Komisja ma przedstawić w styczniu. W czerwcu natomiast liderzy mają ponownie spotkać się na unijnym szczycie, by podjąć temat neutralności na nowo.

Zachodni dyplomaci informowali, że z tekstu wniosków we fragmencie, który mówił o 100 mld euro, jakie mają być uruchomione z przeznaczeniem na transformację gospodarki wypadł łącznik nawiązujący do wieloletnich ram finansowych. To z kolei ma oznaczać, że bez ostatecznej zgody Polski

na cel neutralności klimatycznej w 2050 r. nie będzie porozumienia ws. wieloletniego budżetu UE.

Blokujące wraz z Polską pół roku temu neutralność klimatyczną Węgry i Czechy tym razem zgodziły się na ten cel. Praga dostała wyraźny zapis, który wskazuje na atom jako źródło energii, która może umożliwić przechodzenie do neutralności klimatycznej (dla Węgrów ta sprawa też była ważna).

Decyzja szczytu usatysfakcjonowała polski rząd. "Polska uzyskała zwolnienie z zasady zastosowania neutralności klimatycznej w 2050 r." - mówił dziennikarzom opuszczając budynek Rady premier Mateusz Morawiecki.

Zwracał przy tym uwagę, że we wnioskach ze szczytu jest zapis o "mechanizmie sprawiedliwej transformacji", który ma uruchomić środki w wysokości 100 mld euro. "Wiemy, że znaczna część z tego funduszu, trudno dzisiaj przesądzać jaka, ale na pewno bardzo istotna część tego Funduszu Sprawiedliwej Transformacji przypadnie właśnie Polsce" - dodał szef polskiego rządu.